



**ZOFIA, LILITH
I KAMIEN
SPOKOJU**

Las skąpany w popołudniowym słońcu wypełniał się dźwiękami ptaków i szelestem liści. Zofia szła powoli leśną ścieżką, starając się wyciszyć myśli, które nie dawały jej spokoju. Na drodze dostrzegła niewielki, gładki kamień. Jego powierzchnia błyszczała w promieniach słońca, a na krawędziach widać było ślady czasu, który ukształtował jego formę. Zofia podniosła go, czując chłód w dłoni.



„Lilith,” odezwała się po chwili,
„dlaczego czuję się czasem jak ten
kamień? Zimna, ciężka, zamknięta w
sobie. Jakby moje myśli i uczucia
były zbyt ciężkie, by je unieść.”

Lilith, która do tej pory wylegiwała
się w cieniu pobliskiego drzewa,
przeciągnęła się i podeszła do Zofii.
Jej szare futro lśniło w słońcu, a
spojrzenie było jak zawsze pełne
rozumienia. „Zofio,” zaczęła,
„kamień nie jest zimny ani ciężki
przez swoje wady. Jest taki, jaki go
ukształtował czas. Jego siła i piękno
tkwią w tym, że przeszedł przez
burze, strumienie i ziemię, by stać
się tym, czym jest teraz.”

Zofia spojrzała na kamień z nowej perspektywy. „Chcesz powiedzieć, że to, co czyni mnie ciężką, może być też moją siłą?”

Lilith podeszła bliżej i delikatnie musnęła łapą kamień w ręce Zofii. „Tak, Zofio. Twoje doświadczenia, nawet te, które wydają się trudne, są jak kształtowanie kamienia przez czas. To one sprawiają, że jesteś sobą – pełna spokoju, mocy i trwałości.”

Zofia usiadła na pobliskim pniu, trzymając kamień w dłoni. Myślała o chwilach, które wydawały się zbyt trudne, by je unieść, a które mimo wszystko przetrwała. „Lilith, może masz rację. Może to, co mnie kształtuje, nie jest moim ciężarem, ale moją siłą.”

Lilith położyła się u jej stóp i przymknęła oczy. „Dokładnie, Zofio. Spokój nie polega na braku ciężaru, ale na akceptacji tego, co już w sobie nosisz.”



Zofia spojrzała na kamień raz jeszcze i delikatnie odłożyła go na ziemię. „Ten kamień zostanie tutaj, ale jego historia zostanie ze mną.”





MORAŁ

Wewnętrzna siła pochodzi z tego, co nas ukształtowało. Spokój nie jest brakiem trudności, ale akceptacją ich jako części nas.



An intricate woodcut illustration featuring a central, vertically oriented feather with detailed barbs. The feather is set within a circular frame that has a decorative, beaded border. This central composition is surrounded by elaborate, symmetrical floral and scrollwork patterns that fill the entire frame. At the top and bottom center, there are circular medallions containing floral designs. The overall style is characteristic of 19th-century decorative arts.

KONIEC